

# Jestem chora – Dorota Osińska

Nie nie palę już  
Nie nie zrywam róż  
Życie mi wypadło z rąk  
Jestem szary kurz bezrozumny kurz  
Co wciska się w Twój każdy kąt  
Budzi mnie mój cień noce śmieja się  
Że tam obok nie sypia nikt  
Tylko w ciało me peron numer pieć  
Z hukiem wjeżdża pociąg gdy wstaje świt  
Znów jestem chora nieuleczalnie chora  
Jak w dzień gdy mam znikła w drzwiach  
A we mnie został ślepy strach sierocy strach  
Znów jestem chora na Ciebie jestem chora  
Wyjeżdżasz dokądś wracasz skądś  
A mnie się samej kurczy świat  
I ścięte drzewa rosną w krąg tak od dwóch lat  
Ten trujący miód ten palący lód  
Ten okrutny Bóg to Ty  
A ja? sklejam twarz malowaną twarz  
Co tak śmiesznie kłamie że da się żyć - dość!  
Co noc co noc widzę whisky dno  
Ale każda ma smak dżdżu  
I znów pociągów huk a w pociągach ty  
Nie to nie Ty - to wiatr bez tchu  
Znów jestem chora nieuleczalnie chora  
Patrz kładę się na śmierć na wznak  
Bo jestem jak ten martwy ptak  
Co spada w dół  
Znów jestem chora na Ciebie jestem chora  
Okradłeś mnie ze wszystkich słów  
Okradłeś mnie ze wszystkich nut  
Zabrałeś mi ten nieba ciut mój talent  
Jeśli to ma trwać  
Nie dam rady stac  
Zawalę się jak most  
Radio będzie grać a w nim tak jak kat

Ten mój własny durny głos  
Co śpiewa wciąż  
Że jestem chora nieuleczalnie chora  
Jak w dzień gdy mama znikła w drzwiach  
A we mnie został ślepy strach sierocy strach  
Znów jestem chora  
Na Ciebie jestem chora  
Zabiłeś we mnie cały śpiew  
Przelałeś ze mnie całą krew  
A ja zostałam tu na dnie  
Tak chora z tym sercem wciąż na torach  
Czy słyszysz?  
Jestem chora!!!!



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych